№ 274. Kraków 30 Listopada — Sroda. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr. 458.
Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyę na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Dla wygody Szanownych abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem dziennika *Czas* spóźnili, ogłasza się miesięczna przedpłata, to jest na miesiąc Grudzień b. r. kwartału IV w kwocie złr. 1 kr. 40 m. k.

Administracya Dziennika Czas.

Od Redakcyi.

Winniśmy sprostować dwie pomyłki, jakie się do przedostatniego numeru dziennika naszego wśliznęły. Najprzód, w umieszczoném na czele dziennika *Obwieszczeniu* o zaliczkach w kapitale na rachunek indemnizacyi udzielać się mających, w ustępie 4) ad *a) zamiast:* załączyć należy do podania *świadectwo* urzędu obwodowego o pobieranych zaliczkach renty, powinno być*: uwiadomienie* urzędu obwodowego (które znajduje się w ręku każdego, zaliczkę takową pobierającego).

Powtóre, przez pomyłkę zaszłą w drukarni, umieszczone zostało w rubryce ogłoszeń urzędowych *nie to samo* obwieszczenie, którego przekład znajdował się na czele dziennika, ale inne zupełnie podobne obwieszczenie, *W. Księstwa Krakowskiego* tylko dotyczące; oryginał zaś przełożonego ogłoszenia, dla zachodniéj Galicyi wydanego, podajemy *dzisiaj* w rubryce ogłoszeń urzędowych.

Cała różnica w tych dwóch obwieszczeniach na tem się ogranicza, że 1) właściciele ziemscy obwodu krakowskiego załączają do podania uwiadomienie o przyznanéj zaliczce, *c. k. Komissarza ministeryalnego*, galicyjscy zaś uwiadomienie właściwego urzędu obwodowego; 2) że w obwieszczeniu W. Księstwa Krakowskiego dotyczącém, wypuszczony jest ustęp *d)* ad 4) w którym mowa jest o wykazaniu się ze złożenia operatu meldunkowego o zniesionych powinnościach urbaryalnych.

Zresztą obadwa te ogłoszenia zupełnie są jednobrzmienne.

Kraków 29 listopada.

(Dokończenie Patentu Cesarskiego o ustanowieniu funduszów indemnizacyjnych w Galicyi, Bukowinie i W. Ks. Krakowskiem).

Zaspokojenie wierzycieli funduszu indemnizacyjnego.

§ 16. *a)* na drodze wydania obligacyj.

Na wszystkie w moc Patentu z d. 25go września 1850 r. funduszowi indemnizacyjnemu do wynagrodzenia przekazane należytości uprawnionych, albo też na wszystkie pretensye ich hipotecznych wierzycieli, wydawać będzie fundusz indemnizacyjny, pięcio-procentowe obligacye.

Przy ustanowieniu cyfry takowych należytości, odtrącane być mają poczynione dotąd uprawnionym zaliczki, na rachunek bądź procentów bądź kapitału indemnizacyjnego.

b) na drodze zapłaty gotowizną.

Reszty należytości nie dochodzące nominalnéj wysokości najniższéj obligacyi, będą wypłacone w gotowiźnie.

Forma obligacyj.

§ 17. Obligacye o których mowa, wystawione będą na imie właściciela, opatrzone być powinny kuponami i będą oznaczone napisem: *„Obligacye uwolnienia gruntowego z.....“*

Procenta od nich opłacane będą półrocznie decursive, i przy wydaniu obligacyj procenta dotąd zaległe powinny być zapłacone.

Każda obligacya zaopatrzoną będzie numerem porządkowym, i zaciągniętą do ksiąg kredytowych funduszu indemnizacyjnego.

Wydawane będą również *„Obligacye uwolnienia gruntowego“* i na procenta zalegające za czas od dnia zniesienia powinności urbaryalnych i dziesięcin, aż do pierwszego terminu wypłaty procentu od obligacyj przypadającego, po prawomocnéj decyzyi w przedmiocie likwidacyi wynagrodzenia, wydanéj.

Procenta od takich za zaległe procenta wystawionych obligacyj, pobierane będą od dnia od którego procenta od obligacyj wystawionych za należący się kapitał indemnizacyjny rachować się zaczną.

Losowanie.

§ 18. Gotowizna przeznaczona do spłacenia kapitału indemnizacyjnego, obróconą będzie na wykupno z obiegu wydanych obligacyj, a to wedle postanowionego w téj mierze planu umorzenia. Wykupno to rozpocznie się najpóźniéj w dwa lata po ukończeniu w każdém terrytoryum administracyjném operatu uwolnienia gruntowego. Obligacye które fundusz indemnizacyjny spłacać będzie, oznaczone zostaną przez losowanie.

Spłata wylosowanych obligacyj, nastąpi w 6 miesięcy po dopełnioném losowaniu.

Spłata.

§ 19. Pobieranie procentów od obligacyj wylosowanych ustaje z terminem do spłaty obligacyj oznaczonym. Obligacye wylosowane i spłacone, zostaną przecięte i w księgach kredytowych funduszu umorzone.

Korzyści przywiązane do obligacyj.

§ 20. Obligacye uwolnienia gruntowego zaręczone są przez ogół państwa, i używają wszystkich korzyści, przywiązanych do papierów publicznych rządowych.

Obligacye uwolnienia gruntowego kwalifikują się do lokacyi w nich wszelkich kapitałów będących własnością sierot, małoletnich, kas oszczędności, funduszów kościelnych i instytutowych. Obligacye wspomnione przyjmowane będą w kaucyach, a co do uzyskania na nie zaliczek od banku narodowego austryackiego, ulegają temu samemu postępowaniu co i inne papiery publiczne rządowe.

Administracya funduszu indemnizacyjnego.

§ 21. Administracya funduszu indemnizacyjnego powierzoną będzie, osobnéj rządowéj magistraturze, która bezpośrednio ministeryum podlegać i nazwę *„Dyrekcya funduszu indemnizacyjnego w.....“* nosić będzie.

Skład Dyrekcyi.

§ 22. Przez czas trwania krajowéj komissyi uwolnienia gruntowego, Dyrekcyą funduszu indemnizacyjnego sprawować będzie wysadzony z jéj grona wydział, który się składać będzie, z naczelnika krajowéj komissyi, jako prezydującego, z jego zastępcy, dwóch referentów i jednego przez ministeryum skarbu mianowanego urzędnika skarbowego, obok potrzebnego do pomocy personale.

Postępowanie.

§ 23. Dyrekcya załatwia należące do niéj czynności kolegialnie i decyduje większością głosów; prezydującemu atoli służy prawo poddania decyzyj Dyrekcyi, któreby mu się zdawały być ubliżającemi bądź interesowi bądź kredytowi funduszu indemnizacyjnego, albo któreby uważał być szkodliwemi w innym jakim publicznym względzie, pod bezpośrednie rozstrzygnięcie ministeryum.

Zakres działania.

§ 24. Do Dyrekcyi należy, wystawiać *„obligacye uwolnienia gruntowego“*, starać się o regularny

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Z KRAKOWA.

Wieś zesmutniała: ostatnie liście z drzew wiatr jesienny pozrywał; słońce tylko z rzadka przegląda przez grube mgły i chmury, a dnie takie krótkie, że niewiedzieć co z nimi robić. Na nieszczęście gość z sąsiedztwa rzadko zaglądnie, bo chociaż tak samo się nudzi jak wszyscy, ale od czasu jak się uszczupliły jego dochody, nielubi u siebie przyjmować i sam też nieśmie nigdzie oka pokazać, żeby niebyć dłużnym odpłacenia się obiadem lub wieczorkiem. A z resztą konie, których wyżywienie kosztuje tak drogo, powinny na siebie zarobić, a nie uganiać po wizytach. To sprawia, że ów dawny związek sąsiedzki zerwał się prawie powszechnie, i wieś stała się na zabój nudną. Zebrawszy z pola, jeżeliś miał co zbierać; zasiawszy, jeżeliś miał czém zasiać; wymłóciwszy i sprzedawszy, jeżeliś miał co młócić, a głównie sprzedać — sam niewiesz co począć w tym osamotnionym dworze. Wiatr melancholicznie wyje w kominie; dnie krótkie, noce nieprzespane — co tu robić? — Pójdziesz ze strzelbą na pole lub do lasu, nachodzisz się od rana do nocy — i nic niespotkasz! Zapewne dla tego żeś wczesnéj jesieni niemając nic do roboty wystrzelał już wszystkie kuropatwy i zające, albo też, że kuropatwy i zające mądrzejsze teraz niż dawniéj, przeniosły się w bezpieczniejsze miejsca, a raczéj obfitsze — bo cóż one znaleść mogą tam, gdzie ty najpilniéj szukając sam nic znaleść niemożesz? Jeżeli cię zatém melancholia niema strawić do reszty, uciekaj ze wsi do naszego Krakowa, który aczkolwiek nieliczy się do miast szalono — wesołych, wszelako dla gości swoich zimowych odmienia fizyonomię i wynajduje tysiączne sposoby, aby ich ubawić i rozerwać. To pewna, jeżeli nikt nieprzyjedzie do niego na zimę, będzie się nudził jak i każdy z was na wsi; lubo po prawdzie powiedziawszy, ktokolwiek pragnie i szuka rozrywki ma tu dość obszerne pole zabawienia się, bo zawsze będą domy przyjmujące wizyty, zawsze będzie herbata i pogadanka, a często i tańce, a najczęściej partya preferansa i wista. Cóż dopiero powiedzieć o zabawach publicznych? jak o teatrze niemieckim i o polskim; o operze, o balecie dziecinnym, który już do nas zawitał i niebawem pociągnie wszystkich nowością swoją, i niepodejrzaną sławą, kiedy przed laty produkując się w Paryżu, zachwycał samych Paryżan, mających prawo być wybredniejszymi niż my tutaj na prowincyi. Otóż i główna podstawa naszych przedmiotów do zabawy, na które możemy na pewne liczyć, niewspominając już nic o niespodziankach. Przecież od niejakiego czasu, a właściwie od roku Kraków nabrał pewnego znaczenia, że go już nieomijają artyści, ani słynni zręcznością magicy, ani skoczkowie, ani różne wymysły ku obudzeniu i zaspokojeniu ciekawości naszéj.

Kto niezapomniał, przypomni sobie jaką przyjemność sprawiła nam gra braci Wieniawskich, tych prawdziwie zepsutych dzieci muzykalnego świata; ile to przyjemnych chwil spędziliśmy w ciągu wiosny w cyrku Beranka, który coraz to nowym konceptem zwabiać umiał, i w natężeniu utrzymać naszą publiczność tak łatwą do przesycenia się; a Sztuwer? a Herman? i tylu innych. Lecz nietylko same takie lekkie rozrywki zajmowały publiczność, przecież wystawa towarzystwa agronomicznego takie życie obudziła przez ciąg jednego tygodnia, a potem znowu wystawa obrazów przez dwa miesiące dawała przedmiot pogadankom. Zawsze tedy oprócz wspomnianych wyżéj wieczorów konwersacyjnych i tańcujących i muzykalnych, oprócz teatru z baletem i operą, oprócz zapewne kilku balów publicznych i kilku mniéj publicznych w resursie — spodziewać się można różnorodnych niespodzianek; czy to jaki europejskiéj sławy skrzypek lub pianista zawinie, czy jaka spiewaczka w drodze do Londynu lub Petersburga, czy ów zręczny kuglarz, który już w Wiedniu chodzi po suficie jak mucha; czy znowu i własnym naszym konceptem utworzy się jaki teatr amatorski, jaka tombola, maskarada lub co podobnego — zawsze przedmiot do zabawy znajdzie się, byle publiczność znalazła się. A cóż łatwiejszego jak stworzyć publiczność? Niech tylko wszystkie te domy co na wsi chcą zimę przepędzić niewiedzieć dla czego, niby tem się składając, że przez to oszczędzą grosza — chociaż dziś utrzymywać dwór wystawny i gości przyjmować na wsi daleko drożéj kosztuje niż w skromném naszem mieście żyć przyzwoicie a nawet bawić się — niech tylko te domy zjadą na zimę a wesoło się u nas zrobi, coraz nawet weseléj; bo w miarę większego zjazdu obywateli wiejskich, obudzi się życie, ruch, zajęcie, sklepy nie będą się zamykać o godzinie 6téj, po restauracyach niepogaszą świec przed 9tą; same fiakry nawet, te litość wzbudzające fiakry, pomimo zawieruchy i chłodu przebiegać będą ulice choćby po dziesiątéj przed północą. Wprawdzie korzyści jakie obliczam są wyrachowane bardziéj na stronę naszą tojest miejscowych mieszkańców, *pro domo sua* jak to mówią; jednakże, ile wnoszę, niemniejsza korzyść spłynie i na mieszkańca wsi

wpływ przekazanego funduszowi indemnizacyjnemu uposażenia, obmyślać użyteczną lokacyą gotowizny, wedle szczególnych rozporządzeń, które w téj mierze wydane zostaną, dozorować ściśle kasowość i buchalteryą funduszu, zresztą załatwiać losowanie, spłatę i umorzenie obligacyj.

Osobna instrukcya przepisze wewnętrzną manipulacyą dyrekcyi, i postanowi formy obligacyj mających być wydanemi, tudzież ustanowi szemata do ksiąg kredytowych i likwidacyjnych i innych do manipulacyi funduszu potrzebnych.

§ 25. Kasowość funduszu indemnizacyjnego załatwioną będzie przez główne kasy krajowe (*krajowe filialne kasy*) i prowadzoną w oddzielnym rachunku.

§ 26. Urzędnicy kasowi, którym kasowość funduszu indemnizacyjnego powierzoną zostanie, podlegli będą, o ile to obrotu tego funduszu dotyczy, dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego, odbierać będą w téj mierze od niéj tylko rozkazy i są obowiązani takowe wypełniać.

Pod względem dyscyplinarnym, dyrekcya funduszu indemnizacyjnego, udawać się będzie do przełożonych nad urzędnikami kasowemi i od takowych żądać pomocy.

§ 27. Wszystkie przepisy, dotyczące zachowania, zamknięcia, buchalteryi, likwidacyi itp. kas publicznych rządowych, zachowane być równie mają i przy kasowości funduszu indemnizacyjnego.

Kontrola.

§ 28. Kontrolę nad obrotem pieniężnym i kasowym funduszu indemnizacyjnego, sprawować będzie władza kontroli rządowéj.

§ 29. Dyrekcya funduszu indemnizacyjnego, w terminach które postanowionemi zostaną, obowiązaną będzie ogłosić publicznie rezultata obrotu funduszu przez nią administrowanego.

Koszta Administracyi.

§ 30. Koszta administracyi funduszu indemnizacyjnego, pokryte być mają przedewszystkiém z dochodów, użytecznie umieszczonéj gotowizny funduszu; gdyby atoli dochód ten nie wystarczył, zastąpione będą przez kraj, i z dochodów funduszu indemnizacyjnego.

§ 31. Wszystkie przepisy patentu z dnia 15go sierpnia 1849, tudzież rozporządzenia ministeryalnego z dnia 4go paźdz. 1850 L. 18,053 wydane dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi, przepisy oprócz tego patentu z dnia 12go marca 1851 i rozporządzenia ministeryalnego z d. 15go marca 1851 wydane dla W Księstwa Krakowskiego, któreby przepisami niniejszego patentu zmienione zostały, przestają obowiązywać.

Ministrowie spraw wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości są upoważnieni i mają polecenie, wydać jak najspieszniéj wszystkie rozporządzenia potrzebne do wykonania niniejszego patentu.

Dan w Naszém cesarskiém mieście stołeczném Wiedniu w d. 29 października 1853, naszego panowania w piątym roku.

(podpisano) FRANCISZEK JOZEF m. p.

(podpisano) Hr. *Buol-Schauenstein* m. p. — *Bach* m. p. — *Krauss* m. p. — *Baumgartner* m. p.

Za Najwyższym rozkazem

(podpisano) *Ransonnet* m. p.

Wiedeń 28 listopada. Najwyższém postanowieniem z d. 22 b. m. dowóz zboża do Królestwa Lombardzkiego i Weneckiego uwolniony został na czas dalszy od opłaty celnéj, tj. po koniec marca 1854.

Gaz. Narod. (berlińska) pisze z Medyolanu: Mimo całéj energii, z jaką się w Wiedniu trzymają programatu jedności państwa, umieją sobie wszakże oględnie postępować z pewnemi wymaganiami narodowości włoskiéj. Nasi braci Szlezwiczanie byliby kontenci, gdyby w niektórych razach tyle koncessyi od Danii zyskiwali, co włoscy poddani niemieckiego Cesarza Austryi. I tak urzędnicy w Lombardyi składają się prawie wyłącznie z krajowców, a np. w departamencie skarbowym liczącym blisko 400 urzędników jeden jest tylko Niemiec a jeden z południowego Tyrolu. Język włoski jest także wyłącznym językiem urzędowym. Wprawdzie wyszedł w sierpniu dekret w Wiedniu, w którym zawarowano na przyszłość pewną znajomość języka niemieckiego dla otrzymania wyższego urzędu. Widocznie wszakże nie chciano tu ubliżyć urzędowemu językowi włoskiemu. Często również osiedli tu Niemcy, a jest ich w Medyolanie blisko 10,000, domagali się, aby ze względu na nich, język niemiecki przypuszczony był obok włoskiego jako język urzędowy. Ale rząd wszystkie te żądania pozostawił bez skutku. Nie narusza się wszakże praw Włochów do wyłączności języka ich w rzeczach publicznych, jeżeli się narzeka na zbyteczne zaniedbanie niemczyzny w tutejszych szkołach. W każdym prawda wyższym zakładzie naukowym jest klasa niemiecka, ale nieobowiązkowa i dla tego tak słabo obsadzona (wszyscy uczniowie bez względu na wiek i wykształcenie w jednéj klasie niemieckiéj się mieszczą), że skutki téj nauki muszą być bardzo małe. W wykształconych również klassach towarzystwa rzadko znajdzie się ktoby umiał trochę po niemiecku, rzadziéj nawet niż we Francyi, gdzie się tak wyłącznie francuzkiéj tylko edukacyi oddają, rzadziéj niż w Hiszpanii gdzie od wieków niemasz żadnych z Niemcami stosunków. A przecież nie idzie tu w wyższych Włoszech o samą tylko znajomość literatury niemieckiéj, ale nadto o polityczny związek z krajami niemieckiemi. *Gaz. narodowa* radzi przeto aby zaprowadzić szkoły niemieckie, iżby z wolna utworzyć we włoskich prowincyach klassę urzędników posiadających język niemiecki.

Rossya.

Czytamy w *Journal de St. Petersbourg*: Dziennik *Zbieracz morski* podaje następne szczegóły o bitwie pod Issakcza: W dniu 11 października r. b., oddział flotylli wiosłowéj złożonéj z 8miu szalup kanonierskich holowanych przez parostatki *Prut* i *Ordynarec*, popłynął stósownie do rozkazów jenerała-adjutanta Lüdersa, z wyspy Czatal pod Izmaiłem do Galaczu, w celu obrony naszych granic nad wyższym Dunajem. Oddział był oddany pod dowództwo kapitana okrętu drugiego rzędu Werpachowskiego, dowodzącego 2gim batalionem flotylli wiosłowéj. Parostatki dowodzone były: *Prut* przez porucznika *Jazykowa*, *Ordinarec* przez porucznika Barkowskiego. Na pokładzie pierwszego oprócz tego znajdował się porucznik Grewe 1, pełniący służbę przy jenerał-adjutancie księciu Gorczakowie, i porucznik Powała Szwejkowski, przysłany ze strony JO. księcia Menszykowa, szefa sztabu jeneralnego marynarki. Na równi z tym oddziałem na lewym brzegu Dunaju, maszerował na jednéj z nim linii batalion piechoty z kilku działami polowemi, by w razie potrzeby przyjść w pomoc parostatkom, którym ogień nieprzyjacielski mógł szkodzić i wstrzymywać postęp dalszy w górę rzeki. Parostatki tak były uzbrojone: *Prut* 4ma karonadami 36-funtowemi. *Ordinarec* 4ma działami 3-funtowemi, każda szalupa kanonierska miała po 3 działa 24-funtowe, i po 4 działka 3-funtowe. Osada każdéj szalupy składała się z 20tu majtków 5go ekwipażu flotnego przewozowego i z 40tu żołnierzy wziętych z szeregów 14éj dywizyi piechoty. O godzinie 5éj rano, parostatki uszykowawszy koło swych boków szalapy kanonierskie tak, by zasłonić swe maszyny od kul działowych, i holując jeszcze za sobą jeden statek, podniosły kotwicę i popłynęły w górę rzeki, robiac blisko dwa węzły i pół. O godzinie 8éj rano, gdy parostatki i szalupy zbliżały się do fortyfikacyj tureckich Issakcza, (położonych naprzeciw miejsca, gdzie się odbyło w r. 1828 przejście pod Satunowem), kilka bomb rzucono z tych fortyfikacyj, i zaraz potém kilka strzałów działowych padło z fortyfikacyj na parostatek *Prut*. Uważając fakt ten jako początek kroków nieprzyjacielskich ze strony Turków, kapitan Werpachowski dał rozkaz odpowiedzieć na nie ze wszystkich dział parostatku i szalup, zostających w takiém położeniu że strzelać mogły. Wkrótce waleczny dowódzca oddziału, który stał przed bębnem parostatku, został zabity kulą turecką. Bateryе tureckie biły powiększéj części kulami i kartaczami. Bomby, jakkolwiek rzucane w znacznéj liczbie, małą tylko zrządzały szkodę. Granat który padł na *Ordinarec*, pękł nad składem prochowym; dwa inne padły w szalupę kanonierską stojącą przy boku tego parostatku. Pęknięcie tych granatów zniszczyło pomost pod działami, co niepozwoliło więcéj tych dział używać. Turcy ogień kierowali głównie przeciw machinom parostatków, dlatego też części środkowe parostatków, jak bębny i ich kabiny, kominy i machiny, w wielu miejscach zostały dotknięte kulami i kartaczami. Kaliber dział tureckich, jak się pokazuje z pocisków znalezionych na pokładach, był 12, 6 i 3 funtowy; moździerze były 2-pudowe. W ogóle naliczono w fortyfikacyach tureckich 25 dział i trzy moździerze. Dym dział naszych, który wiatr pędził wprost na fortyfikacye osłaniając je, utrudniał dobre celowanie. Pomimo to, strzały nasze zdemontowały w wyższych fortyfikacyach trzy działa, które natychmiast innemi zastąpiono. W zamiarze ukarania Turków za ich atak, oddział zaczął strzelać kulami i kartaczami, do obozu rozbitego na grzbiecie góry pod fortyfikacyą wyższą i ciskać granaty do miasta Issakczi. W kilka chwil wzniecono pożar w mieście, i ten tak szybko się rozszerzył, że przy końcu bitwy większa część miasta była w płomieniach. Obóz został też prawie zniszczony, a wojska opuszczały go massami. Działanie naszéj artyleryi nie ustawało prawie aż do miasta Reni, po drodze waląc pikiety i kordony tureckie. Oddział zostawał pod nieustającym ogniem bateryj tureckich przez półtory godziny blisko. Straciliśmy w zabitych: walecznego kapitana Werpachowskiego i 6 żołnierzy, w ranionych 46 żołnierzy. — Jego Cesarska Mość, otrzymawszy raport księcia Menszykowa o téj rozprawie, raczył mianować porucznika Powałę Szwejkowskiego, który ten raport przywiózł, sztabs-kapitanem; raczył

Pięknie to było kiedyś, a nawet patryarchalnie uprawiać *paterna rura*, być opiekunem téj pracowitéj gromadki, któréj się niosło radę w trudnościach, lekarstwo w chorobie, którą się karmiło, oświecało, wspomagało, zasłaniało i tp. Oko pańskie było tam potrzebne jak słońce codzienne. Lecz za zmianą stanowisk, owe dzieci okazawszy się mało dbającemi o dobrodziejstwa opiekunów, wyniosły się niejako na stopień panów sąsiadów; z tą różnicą że jeszcze ich nie sadzają na kanapie, ani proszą na herbatkę, ale przyjmują wizyty w sieni lub na ganku. Owóż ta niewielka przyjemność jakiéj się doznaje w tem bliskiem wprawdzie, lecz niezbyt wykwintném towarzystwie, powinnaby obudzić tęsknotę za miastem, za towarzystwem wykształconém, umytém, pachnącém, i mającem mniéj więcéj pewne wyobrażenia i zasady moralne. Dopóki skutkiem filozoficznych pojęć zeszłego wieku tak wymownie propagowanych przez Russa, i u nas wierzono, iż wszelka cnota, uczciwość, godność, szlachetność, miłość chrześciańska, mieszkają tylko pod słomianym dachem i chodzą tylko w siermiędze, dopóty wieś wydawała się czemsić bardzo poetyczném, jak najpiękniejsza idylla, a miasto stekiem brudów, chorób i występków społecznych; nawet owe słowa angielskiego poety wybornie brzmiały: „Pan Bóg stworzył wieś, człowiek zrobił miasto.“ Ale dziś poznano się praktycznie, że cywilizacya może mieć także swoje zalety, byle zrozumieć co jest cywilizacya, a właściwie jaki jéj cel. Zapewne wziąwszy za cel cywilizacyi przepych salonów, wykwintną kuchnię, gładki sposób wyrażania się po francusku, ściśle przestrzeganie przepisów mody i tp. płochości, niedalekoby można zajść na téj drodze, i niewiem czyby nielepiéj było pozostać z niewinnemi nudami wiejskiemi, i z liczném sąsiedztwem, któremu opędzać się trzeba. Ale dzięki Bogu, nasze towarzystwo krakowskie ma tyle pięknych stron, taki takt sobie właściwy nieschodzący nigdy prawie z pewnéj drogi przyzwoitéj mierności, tyle przytem powagi w obyczajach, tyle staropolskiéj gościnności i szczerości, że mogłoby prawdziwie być szkołą i wzorem dla innych miast naszych, gdzie większe lub mniejsze skandele bywają *à l'ordre du jour*, gdzie się zakradły gry wielkie i kosztowna elegancya, gdzie dla utrzymania znaczenia i honoru, potrzeba koniecznie rywalizować z najbogatszymi, choćby pod koniec przyszło wynosić się *incognito* przed chmarą wierzycieli.

Zapewne kto z pobytem w mieście łączyć chce powyższe warunki; kto niepojmuje inaczéj zabawy tylko żeby się zrujnował lub zadłużył; dla tego Kraków nie będzie miał powabu, ani wielkich resursów; co więcéj zaprowadzając u nas taki tryb życia, nieznalazłby wielu naśladowców, a może nawet na śmiechby się wystawił, jak wszystko co nieharmonizuje z miejcowemi wyobrażeniami i obyczajem. Kto zatém pragnie przepędzić zimę w towarzystwie wykształconém, umiejącém się bawić wesoło a nie hucznie, eleganckiém bez przesady, niewymagającém szalonych zbytków — ten prawdziwą przyjemność znajdzie, spędzając zimę w Krakowie; bo i czegóż więcéj żądać można mając przy tych korzyściach, jeszcze i teatr z operą, z baletem, bale i reduty; koncerta prywatne i publiczne; teatra amatorskie, które w roku przeszłym tak się wybornie udawały, obok szarad przedstawianych w akcyi i tysiąc innych rozrywek bawiących i uczących — a wreszcie, nawet ktoś nielubiący się bawić, ale w grze w karty lub w bilard szukający rozrywki znajdzie ją, bo przecież dwie Resursy są dlań otwarte: tak zwana resursa powszechna, i resursa dawna obywatelska z pięknemi swemi salonami w rynku, z wyborną kuchnią, dziennikami itd. — Wstęp każdemu do niéj tak łatwy; bo jeżeliś przejezdny gość, tedy wprowadza cię ktoś ze znajomych i możesz kilka dni używać wszystkich korzyści bezpłatnie; jeżeli chcesz się zapisać na miesięcznego członka, a przez ballotowanie przejdziesz, opłacasz tylko miesięcznie, a nie za cały rok, jak to gdzie indziéj bywa przyjęte. Ktokolwiek był za granicą i poznał jak tam ułatwione są sposoby zabawy snadnie się przekona, że w Krakowie we względzie tym jest wielki postęp. Wszakże niech ktoś sobie nie wyobraża, że tylko z różowéj strony patrzę na nasze miasto; ma ono bowiem strony bardzo ciemne, mianowicie co do oświetlenia, które rywalizuje z cieniami nocy. Gdyby choć jeden rynek mógł zyskać większą liczbę latarni, i to latarni cokolwiek jaśniejszych, mniej byłoby niebezpiecznie przechodzić się po trotoarach osobliwie tym, co mają już nie kurzą ślepotę, już nie wzrok krótki, ale co nie są w stanie widzieć w ciemności. — Zdaje się, że Pan Bóg stwarzając człowieka, dla tego mu niedał kocich oczu, aby sobie latarnię świecił; dziwno nam też, że przy tylu innych porządkach zaprowadzonych w naszém mieście, o najważniejszym porządku zapomniano — o oświetleniu; a przecież to taka mała rzecz, żeby co kilkanaście kroków paliła się latarnia, i wskazywała nieszczęśliwym, którzy zmuszeni są chodzić piechotą i w nocy, gdzie trotoar, a gdzie rynsztok? bo rzeczywiście jest pewna różnica, o któréj wiedzą doskonale ci, co mieli przyjemność skąpać się po kolana, lub po ciemku koszem lub tarcicą guza oberwać. — Z resztą teraz noc dłuższa niż dzień, ma więc swoje prawa starszeństwa, którym uchybiać niegodzi się.

przeznaczyć dla żołnierzy i majtków którzy się znajdowali w téj rozprawie, 12 znaków orderu wojskowego, i po 1 rublu sr. na żołnierza. (K. W.)

Turcya.

Fremdenblatt zamieszcza list z Bukaresztu 19go b. m. w którym czytamy, iż w dniu 17 b. m. znowu bito z dział pod Dżjurdżewem. Turcy strzelali ze szańców nadbrzeżnych z pod Ruszczuka, ale na tém się ograniczyli, kule ich wszakże dosięgały aż po za Dżjurdżewo, które i tak nie nad samym brzegiem leży, a Dunaj w tém miejscu bardzo szeroki. W tych dniach, mówi korespondent, miano aresztować dwóch młodych bojarów Graziano i Fioti z powodu nieprzyjaznych Rosyi wyrażeń. Oficerowie rosyjscy udali się do mieszkania p. Graziano, gdzie i jego przyjaciel się znajdował i chcieli ich aresztować, ale się im z bronią w ręku oparto. Wezwano szefa policyi wołoskiéj p. Rossetti, sprowadzono żołnierzy wołoskich i rosyjskich i trzymano ich w domowym areszcie przez dwa dni, poczem wywieziono pod eskortą rosyjską nie wiadomo dokąd, niektórzy mówią, że do Benderu. — Turcy próbowali również pod Turnem przy ujściu Aluty przeprawić się przez Dunaj, ale zostali odparci, jak się dowiadujemy z biuletynu rosyjskiego. Pułk piechoty wołoskiéj z wołoską artyleryą ma iść dziś do Braiły dla obrony tego miasta przed Turkami. Wołoska artylerya składa się z dwóch bateryj, których wszystkie działa są darem Sułtana.

— *Gazeta Tryestska* pisze z Warny 8go. Onegdaj popołudniu parowiec rosyjski zawinął do tutejszego portu, obejrzał wygodnie wszystkie bateryе i potem tak blisko pod przylądkiem Galata przepłynął, że straż z 25 ludzi i 3ma działami stojąca na brzegu czekała z zapalonym luntem znaku z twierdzy, by dać ognia do statku i widziała oficera fregaty rysującego warownię galacką. Ale cóż kiedy oficerowie w Warnie śniadali naówczas!

— Nowosadzkie pismo *Srbski Dnewnik* takie daje szczegóły o wyjeździe z Belgradu konsula rosyjskiego: W tamtą niedzielę (13 listopada) o mało nie strzelano do naszego miasta z cytadeli tureckiéj. Uchylenie tego złego winniśmy tylko p. Radosawijewiczowi c. k. austryackiemu konsulowi jeneralnemu. Pasza bowiem Belgradu i komendant twierdzy zaprotestował przeciw urzędowaniu ces. ros. jeneralnego konsula i oświadczył, iż jeśli w ciągu 3 dni konsul nie zerwie wszelkich stosunków z rządem serbskim, miasto i rząd uznane będą jako zbuntowane przeciw Porcie, a wtedy nakaże on z twierdzy miasto ostrzeliwać. Naprożno książę i przedstawnik (prezes rady ministrów) starali się paszę ułagodzić i do zmiany tego postanowienia nakłonić. Ostatni dzień do pobytu konsula pozostawiony była niedziela, konsul istniał jeszcze i z zwykłym obrzędem wywiesił chorągiew swoją. Pod wieczór powstał wielki ruch między załogą turecką i wyglądaliśmy co godzina rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Okoliczność ta spowodowała c. k. austryackiego jeneralnego konsula do udania się do paszy do twierdzy i odradzania mu przynajmniéj ze względu na licznych poddanych austryackich, którzy mają w Belgradzie swoje domy i towary, i przyrzekł, iż do wschodu słońca konsulat rosyjski zerwie swoje stosunki z rządem serbskim i godła swoje zdejmie. Konsulowi przeto austryackiemu winniśmy ocalenie nasze. Książe Aleksander był również w twierdzy u paszy, ale nic wskórać nie mógł, udał się przeto do p. Muchina jeneralnego konsula rosyjskiego i prosił go, aby żądaniom paszy zadosyć uczynił i konsul też téj saméj jeszcze nocy urzędować zaprzestał. Obiegała pogłoska, że urzędnicy kancelaryi rosyjskiéj opuszczą miasto, ale najmują oni mieszkania i zostają pod opieką austryackiego konsulatu. (P. Muchin odpłynął jak donieśliśmy Dunajem na prostéj czajce).

Ost-Deutsche-Post pisze w artykule datowanym z Zemunia 18 b. m. Jak wiadomo, jeneralny konsul rosyjski p. Muchin zwinął swój pawilon w skutku żądania Porty i przestał urzędować tak jak wszyscy konsulowie rosyjscy w Turcyi. Ale była to do rozstrzygnięcia wątpliwa kwestya prawa narodów: sama Porta przyznała neutralność Serbii w obecnéj wojnie i dotychczas ją szanowała, zatem można było z tego wyciągnąć wniosek, że w kraju neutralnym istniejące stosunki winny pozostać bez zmiany. Aż do bram Belgradu sięga potęga Turcyi, lubo nie wyłącznie, to wszakże wspólnie z serbskiemi władzami i dla tego oprócz straży tureckiéj znajdują się pandury serbskie, a patrole odbywają się wspólnie; pod względem wszakże osób i własności Serbowie i Turcy bez wyjątku podlegają sądom swojego narodu, zatem mógł pasza Belgradzki przeszkodzić, aby chorągiew rosyjska nie powiewała tam, gdzie rozkazy Sułtana obowiązują, a załoga tylko turecka się znajduje. Wszakże za murami Belgradu kończy się władza turecka, żaden Turek nie może posiadać piędzi ziemi w Serbii po za wałami miejskiemi Belgradu, ani się osiedlać gdziebądź w kraju, chyba w obrębie twierdz Szabac, Smedereso, Sokół, Użyca, Mały i Zwornik. Gdyby się przeto konsul rosyjski był udał na terytoryum wyłącznie serbskie, natedy znajdowałby się w miejscu zupełnie neutralném i pasza belgradzki nie mógłby żądać od konsula, aby się wydalił, ale starać się o to u rządu serbskiego. Skoro wszakże p. Muchin ustąpił, domyślać się przeto można, że nie chciał nasuwać rządowi serbskiemu trudności, a umiarkowanie to, czyniące mu zaszczyt dowodem jest, iż ma on instrukcyę, aby nie rozszerzać pożogi wojny. Być może, że to jest skazówką, iż spór na dyplomatycznéj drodze skończyć się może. W tym samym prawie czasie wyjechał konsul francuzki p. Ségur za urlopem do Paryża. Dziwny to człowiek, o którym parę słów powiedzieć warto. Od czasu swojego przybycia do Belgradu, p. Ségur rozwinął niezwykłą czynność i ruchliwość, tak że zaraz z początku przekroczył granice swego urzędowania. Nie zaszło wkrótce nic ważnego w czémby nie miał on wpływu, a zawsze gotów udzielać rady, przestrogi, zalecenia, nagany lub pochwały. Nie przeprowadziwszy nic wszakże, a naraziwszy siebie i przyjaciół swoich, krytykował rząd serbski we wszystkiem, co dawniéj pochwalał. Ci sami Serbowie, których dawniéj tak wysoko stawiał i świetną im przepowiadał przyszłość, jeżeli pójdą za jego radami, dzisiaj nie są do czego innego, tylko aby ich poddać pod panowanie Turków i kraj zamienić w prowincyę turecką tak jak Bośnię. Wszystko stało rządowi serbskiemu na rozkazy, działa, broń, oficerowie, inżyniery, było tylko brać; przysłano w rzeczy saméj doświadczonego i zdolnego odlewacza z Donai, ale tylko na rok jeden, sprzedano rządowi serbskiemu kilka tysięcy broni, ale przysłano ich tylko 50 itd. Nie ma wątpliwości, że propozycye p. Ségura były dla rządu bardzo ponętne i mogły były wielkie przynieść krajowi korzyści, ale w rękach p. Ségura były to tylko środki wyjednania sobie wpływu. Głównym jego celem było zniszczenie wpływu rosyjskiego i przygotowanie kraju do oddania go Turkom napowrót. Po wszystkich tych usiłowaniach, namowach i pomocach w rozwinięciu materyalnych sił kraju, przyszło do pogróżek, gdyż rozbiły się o umiarkowanie ministrów serbskich, wszystkie zręcznie uknowane plany. Potem spędzano wszystko na rusomanię ministrów. A w téj czynności ajentów francuzkich cechującéj politykę francuzką na wschodzie, szukać trzeba zarodów wojen rosyjsko-tureckich.

— Bardzo tu baczą pisze *Gaz. Tryest.* z Konstantynopola, na postępowanie jakiego Austrya i Niemcy trzymać się będą w razie gdyby Anglia i Francya czynny wzięły udział w wojnie Turcyi z Rosyą jako sprzymierzeńcy Porty. Uważam wszakże, iż Francuzi, Anglicy, wszyscy tak zwani liberaliści i w ogóle stronnicy Turcyi największą pokładają nadzieję na tém, iż skoro powszechna wojna wybuchnie, partye rewolucyjne na wielu miejscach podniosą głowę, oczekiwanie to wszakże bardzo ich zawieść może.... Postępowanie Turków naprzeciw Europejczykom i Rajom zwłaszcza od wypowiedzenia wojny jest wzorowe. Przeszłego lata pisałem z Brussy, że tak samo było w ostatniéj wojnie z Rosyanami. Dowiaduję się właśnie, że onegdaj przybył drogą lądową kuryer gabinetowy, który miał przywieźć depeszę w tym duchu, iż cztery państwa pośredniczące zgodziły się aby obu stronom wojującym postawić stanowcze żądanie zawarcia pokoju... Omer Pasza nadesłał tu przejęty list księcia Menszykowa do księcia Gorczakowa z d. 26 z. m., w którym tenże doradza mu aby się spokojnie zachował, gdyż na Wołoszczyznie rozlokowany jest wygodnie i nie doznaje w niczém braku. Wątpi on aby się Turcy ośmielili przejść Dunaj, co gdyby uczynili powinien ich potopić w Dunaju... Urządzenie jazdy europejskiéj z samych chrześcian złożonéj już się rozpoczęło, składać się ona będzie z chrześciańskich poddanych Porty i zbiegów rosyjskich i pod wodzą Sadika Paszy zostawać. Ubiór jéj jest kołpak barankowy, czamara granatowa, szerokie krojem kozackim niebieskie spodnie z czerwonemi wstawkami, lanca, broń i przybory konia tureckie. Klapka przybył tu na parowcu francuskim. Emigranci internowani zapisywać się mogą do armii azyatyckiéj w Scutari (na stronie azyatyckiéj) gdzie urządzono w tym celu bióro. Pogłoska o przyjściu do skutku pożyczki 200 milionów fr. za granicą, z wielką tu radością przyjęta była przez stan kupiecki. Na rachunek haraczu egipskiego bankierowie tutejsi Kammudo i Baltazzi zaliczyli Porcie 56 milionów po 8—10%. Kassa Wakuw pozostaje nietkniętą jak tego chce Sułtan. Wielkie znaczenie przywięzują tu do nominacyi dwóch paszów do prowincyj Rosyi podległych: Abchazyi i Swaneti. Porta wydała już stósowne firmany. Obaj należą do znakomitych rodzin czerkieskich, jeden urzędować ma w Suchum Kale, drugi w Anapie.

— Donieśliśmy przed niedawnym czasem, iż jeden z oficerów greckich wpadł z oddziałem zbrojnym do prowincyj tureckich. Ateński korespondent *Gazety Tryestskiéj* zaprzecza temu, mówiąc tylko, iż niejaki Zakas ale nie będący oficerem z 5ciu ludźmi udał się na terrritorium tureckie i tam o mało niewpadł w ręce władz, i dla tego napowrót uciekać musiał do kraju. Rząd grecki całém postępowaniem swojem stara się okazać, iż na teraz w wypadkach wschodnich zachować się pragnie neutralnie, i dla tego batalion pograniczny, który podobno podejrzany był o prowadzenie propagandy greckiéj w krajach tureckich, przeniesiony został do Missolungi. Poseł turecki w Atenach użalał się w nocie wystósowanéj do ministerstwa spraw zagranicznych, iż profesor filozofii i wymowy przy uniwersytecie ateńskim pan Bamba, pisze podburzające przeciw Turcyi artykuły i domagał się jego usunięcia. Gazeta podaje w przypisku własnym, iż p. Bamba otrzymał od ministeryum naganę.

— Pewien sztabowy oficer angielski pisze do *Gazety Powszechnéj*, o prawdopodobnym strategicznym planie Rosyan w Księstwach Naddunajskich. Naprzód interesem jest Rosyan zwabić Turków na drugą stronę Dunaju, aby korzystać z mas piechoty i licznéj artyleryi i użyć ich w walnéj bitwie o ile można najbliżéj Dunaju, aby Turcy przeprawiwszy się bezładnie, niemogli się należycie rozwinąć, i większą ponieśli stratę w razie nieuniknionego odwrotu. Wtedy dopiéro przyszłoby się Rosyanom przeprawiać w obec osłabionego i pobitego nieprzyjaciela. Powtóre: jeżeli Rosyanie przeprawiliby się przez Dunaj poniżéj, natrafiliby tam na trzy najmocniejsze twierdze tureckie, i mieliby przed sobą najgórzystszą i najtrudniejszą do przebycia część Bałkanu. Potrzecie: Samo położenie wskazuje, iż naturalna dla Rosyan droga do Turcyi, jest najniższa i najmniéj stroma od północnéj część gór, tj. doliną rzeki Iskeru (wpada do Dunaju między Rahową i Nikopolis). Tamtędy prowadzi droga do Sofii. Z Sofii łatwy pochód doliną Mariczy, a z téj wiedzie droga na bok przez Filipopel do Adryanopolu. Poczwarte: Gdzie są doliny i rzeki, tam się znajduje trawa dla koni i lasy na opał dla obozu, tudzież woda na napój. A Rosyanie muszą prowadzić ze sobą wielką ilość bydła i wozów z chlebem, bo dowóz morzem odciętym być może przez floty. Pośpiech niepotrzeby. Owszem należy im oszczędzać ludzi i konie, gdyż przyjdzie może pod Adryanopolem dopiéro stoczyć bitwę stanowczą z angielsko-francuzko-turecką armią. Trzy korpusy armii rosyjskiéj można liczyć na 150,000 ludzi, trzy rezerwy dywizyi na 30,000. Z tych jeden korpus wraz z dywizyami rezerwy, czyli 80,000 ludzi strzedz musi Dunaju i utrzymywać związek z Rosyą. W posiłku przyjść musi wielka rezerwa jazdy w Woznesieńsku (25,000), i nadciągnąć ku Galaczowi. Armia operacyjna z dwóch korpusów złożona 180,000 ludzi bez kozaków, przejdzie Alutę i Dunaj powyżéj Nikopolis, oblegnie tę twierdzę, aby mieć ją na zapasy, weźmie ze sobą jedną dywizyę pozostałego korpusu i postawi ją naprzeciw Widdynia, poza jedną z rzek płynących z gór na prawym brzegu Dunaju. Skoro skrzydła będą osłonięte, wojsko pójdzie naturalną drogą doliną Iskeru przez Sofię, Filipopel itd. Turcy mogliby temu zapobiedz jedynie zmianą frontu i bitwą pod Olejną lub Izdorem, inaczéj muszą się cofnąć za Bałkan do Adryanopolu, gdyż za późnoby przybyli do bramy Trajana, tj. do Filipopel. Zdrowy plan tak nakazuje. A ponieważ książe Gorczakow już posunął prawe swoje skrzydło za Alutę, Jomini to zaleci. Plan ten jest rozległy, wymaga czasu, cierpliwości i metody z powodu wielkich dowozów, ale jest wykonalny, a nawet najlepszy, gdyż Turków trudnych do obrotów wśród bitwy, kilka razy do walnych bitew przymusi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Ponieważ w skutku zjazdu w Frohsdorf sprawa Burbonów wychodzi znów z zacisza na widownię polityczną, przypomnieć tu musimy niektóre daty téj rodziny się tyczące, jak niemniéj kilka dat do familii orleańskiéj. Henryk Bourbon szef starszéj linii panującéj niegdyś we Francyi, przyjął za granicą wyłącznie nazwisko hrabiego Chambord od jednéj ze swoich posiadłości, i na wygnaniu już pojął w małżeństwo Maryę Teressę d'Este, ciotkę panującego księcia Modeny, spokrewnioną z domem Cesarsko-Austryackim. Jest on wnukiem Karola X. i synem księcia Berry, który w dniu 13 lutego 1820 padł pod sztyletem Louvela. Matka jego była księżniczka neapolitańska Karolina, znana z swoich wycieczek do Francyi za Ludwika Filipa, gdzie nawet przez zdradę swego ajenta schwytaną została i uwięzioną. Henryk urodził się w Paryżu w 7 miesięcy po śmierci ojca swego, który był ostatnim Burbonem i zapewne poległ w skutku planów dynastycznych, przynajmniéj tak się domniemywano. Po urodzeniu otrzymał tytuł księcia Bordeaux, a hrabstwo Chambord dostał w podarunku od bogatych legitymistów. W czasie rewolucyi lipcowéj Karol X. zrzekł się korony na rzecz jego, jak niemniéj stryj jego książę Angoulême, i dla tego uważany był przez legitymistów jako prawy król i nazwany Henrykiem V. Po rewolucyi mieszkał w Pradze na dworze Karola X., a potém w Wenecyi i w Frohsdorf niedaleko Wiednia. Następcą przeciwnika jego Ludwika Filipa zmarłego w Anglii na wygnaniu, jest wnuk jego Ludwik Filip hrabia Paryża, urodzony 24 Kwietnia 1838 r. syn księcia Ferdynanda Orleańskiego, który wypadłszy w r. 1842 z powozu, wkrótce umarł. Matka jego jest Helena księżniczka Meklenburg-Schwerin. Królowa Amelia żona Ludwika Filipa, a babka hr. Paryża jest księżniczką Neapolitańską. Inne dzieci Ludwika Filipa są: Ludwik ks. Nemours ur. r. 1814; Franciszek ks. Joinville

ur. r. 1818; Henryk ks. Aumale ur. 1822; Antoni ks. Montpensier ur. 1824. Z córek żyje tylko najmłodsza Klementyna za księciem Sasko-Koburg-Kohary, dwie inne: Ludwika, za Leopoldem królem Belgijskim i Marya za Alexandrem księciem Wirtembergskim przed kilką laty zmarły.

— W zeszłym tygodniu otwarta została opera włoska w Paryżu, wybornem przedstawieniem *Cenerentoli* (Kopciuszka) Rossiniego. Nowy przedsiębiorca p. Ragani, wszelkich dołożył starań, aby teatrowi temu dawną przywrócić świetność, i zebrał grono artystów pierwszego rzędu jakiemi są: Mario, Gardoni, Tamburini, Rossi panie Alboni, Frezzolini, Parodi. Koszta przedsiębiorstwa są wprawdzie ogromne i dosyć w tym względzie przytoczyć, że sama Alboni bierze 2000 franków za każden wieczór, ale skwapliwość z jaką rozebrano wszystkie loże, jeszcze przed rozpoczęciem widowisk, każe się spodziewać, że p. Ragani niedozna losu Ronconiego i Lumleya, swoich poprzedników, którzy jak wiadomo zbankrutowali. — Dzisiejsza truppa włoskiego teatru odznacza się nietylko talentem, ale i towarzyską rangą niektórych członków swoich; i tak, pod nazwą rozkosznego tenora Mario ukrywa się hrabia Candia, spiewaczka Alboni jest dzisiaj właściwie hrabiną Pepoli, a inna śpiewaczka mająca w tych dniach wystąpić pod nazwą pani Petrowicz jest rodzoną wnuczką serbskiego księcia Jerzego Czarnego (Kara Georgiewicz).

— Pan Maks. Sołtys mówi w „Czasopiśmie nauk przyrodzonych i lekarskich w Węgrzech". W Spiżu obfitującym w dziwy przyrodzenia leżą cieplice Janocz w kotlinie gór. Tuż przy cieplicach znajdują się niezmierne pokłady torfu, pagórki napływowe z węglanu wapna, silne źródło mineralne i drugie źródło trujące. Nazwa tego ostatniego powstała z tąd, iż drobne ptaki i zwierzęta zbliżające się do niego, nagle zdychają. Ilem razy zbliżył się do tego źródła, zawsze znalazłem w pobliżu nieżywe ptaki i myszy polne. Wrzuciłem do téj wody żabę, a ta z początku nie okazała zmiany, lecz wkrótce zaczęła się rzucać i wpół godziny zdechła.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wieden. ***Kursa telegraficzne z dnia 29 listopada:*** — Metaliki 5-pr. $92\frac{7}{8}$ — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $81\frac{3}{4}$. — Metaliki 4-pr. $73\frac{3}{4}$. 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $116\frac{2}{4}$. — Londyn 11 kr. $18\frac{1}{2}$. Paryż $136\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1331. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 2310. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. $97\frac{7}{16}$., B. $116\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dampfsch. $609\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski 29 listopada. Bankn. austr. ż. $91\frac{1}{2}$ pł. $90\frac{5}{6}$. Pruski kurant żąd. $105\frac{1}{2}$, pł. $104\frac{3}{4}$. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107, pł. $106\frac{3}{4}$. — Cwancygiery stare ż. $106\frac{3}{4}$ pł. $106\frac{1}{2}$. — Imperyały ż. 34 10, pł. 34 8 Dukaty austr. i holend. ż. 19 12 pł. 19 10. 20frankowe ż. 34 — pł. 33 18. — Listy zast. pol. ż. $98\frac{1}{2}$ pł. 98. — Listy Zast galic. z kupon. ż. $93\frac{1}{2}$. pł. $93\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z d. 25 listop. Dukat holend. 5 złr. 18 kr. — Dukat ces. 5 złr. 24 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 22 kr. — Rubel ros 1 złr. 49 kr. — Talar pruski 1 złr. 40 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 20 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 91 złr. 24 kr. w mk. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. —. — Żądano złr. 91 kr. 54.

Kurs wiedeński z d. 28 listop. Metaliki $92\frac{7}{8}$. — Nowa pożyczka $82\frac{1}{}$. — Akcye Banku wied. 1330. — Akcye kolei żel. szl. $227\frac{1}{2}$. Agio od złota $21\frac{1}{8}$, od srebra $15\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. — —.

Kurs wrocławski z d. 28 listopada. Banknoty austr. $88\frac{7}{12}$ ż. Banknoty polskie $97\frac{1}{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne $93\frac{5}{12}$ d. nowe $93\frac{3}{4}$ ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. $102\frac{7}{12}$ d., dto $3\frac{1}{2}$-pr. $97\frac{1}{4}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska $89\frac{3}{4}$ d.

URZĘDOWE

Kundmachung.

[N. 1736. g. G. E.] Seine k. k. apostolische Majestät haben mit Allerhöchsten Kabinetsschreiben vom 7 Februar 1853 hinsichtlich der Grundentlastung die allerhöchste Willensmeinung dahin auszusprechen geruht, dass auf die, den Gutsbesitzern in Galizien, der Bukowina und dem Grossherzogthume Krakau gebührende Entschädigung für die aufgehobenen Urbarialbezüge ihnen unter angemessenen Vorsichten und insbesondere mit Beobachtung der, den Hipothekar-Gläubigern zustehenden Rechte, bis die Verhandlungen über die Ermittlung der Entschädigung geschlossen sind, Abschlags-Zahlungen in Grundentlastungs-Obligationen geleistet werden.

In Vollzugsetzung dieser allerhöchsten Willensmeinung hat der Herr Minister des Innern mit hohem Erlasse vom 23sten November 1853 Z. 6467 M. I. über die Art, wie und von wem vor Liquidirung des Entschädigungskapitales für die aufgehobenen Urbarial-Bezüge Abschlagszahlungen hierauf (Kapitalsvorschüsse) angesucht, bemessen und bewilligt werden können, Folgendes festzusetzen befunden.

1. Dem bücherlichen Besitzer eines Bezugsberechtigten Privatgutes kann ein Kapitalsvorschuss und zwar höchstens bis zum zwanzigfachen Betrage des Urbarial-Entschädigungs-Vorschusses, welchen derselbe nach dem, für die Ausmittlung der Urbarial-Entschädigungs-Vorschüsse gesetzlich bestimmten Massstabe bisher jährlich bezogen hat oder zu beziehen berechtigt gewesen wäre, bewilligt werden.

2. Diese Kapitalsvorschüsse wird der Grundentlastungsfond in Schuldverschreibungen leisten und letztere mit fünf von Hundert bezinsen. Diese Zinsen treten an die Stelle der bisherigen Urbarial-Entschädigungsvorschüsse, welche daher mit dem Beginne des Zinsenlaufes der ausgestellten Grundentlastungs-Schuldverschreibungen nach Verhältniss des bewilligten Kapitalsvorschusses ganz oder theilweise aufzuhören haben.

Diese Zinsen werden bei der definitiven Abfertigung ebenso wie die Urbarial-Entschädigungsvorschüsse von der verfallenen Rente abgerechnet.

3. Gesuche um Kapitalsvorschüsse sind bei der betreffenden Grundentlastungs-Ministerial-Commission oder dem Ministerial-Commissair zu überreichen.

4. Den Gesuchen ist

a) die Kreisämtliche Verständigung von bisher flüssig gemachten Urbarialentschädigungs-Vorschüssen, dann

b) der Ausweis des bücherlichen Besitzes des bezugsberechtigten Gutes beizuschliessen, und nebstbei

c) der angesuchte Kapitalsvorschuss der Ziffer nach auszudrücken, endlich

d) noch nachzuweisen, dass das Anmeldungsoperat über die unterthänigen Leistungen bereits vorgelegt wurde, oder anzugeben, was der Einsendung im Wege steht.

5. Die Bewilligung von Kapitalsvorschüssen steht dem Ministeriums des Innern zu.

6. Auf Grundlage der erhaltenen Bewilligung hat der Vorschusswerber nach den Bestimmungen des allerhöchsten Patentes vom 8ten November 1853 bei der Real-Instanz des bezugsberechtigten Gutes die Zuweisung des bewilligten Vorschusses zu erwirken.

7. Das Gericht wird die Grundentlastungs-Fonds-Direktion von der Zuweisungs-Erledigung und deren Rechtskraft verständigen und die Grundentlastungs-Fonds-Direktion wird sofort nach der ihr ertheilten Instrukzion die ungesäumte Ausfertigung der Schuldverschreibungen verfügen.

Hievon werden alle Bezugsberechtigten, welche um einen Kapitalsvorschuss einzuschreiten beabsichtigen, in Gemässheit des bezogenen hohen Ministerial-Erlasses zur Nachachtung verständiget.

Von der k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission für das Grossherzogthum Krakau.

Krakau den 24 November 1853.

(1208-2) Der Präsident ***Hietzgern v. Nordfelden.***

Lizitazions-Verlautbarung.

[N. 426.] Vom Justizamte der Grafschaft Dukla Jasloer Kreises als der hierauf aufgestellten Verlassenschafts-Abhandlungsbehörde, wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass auf Ansuchen der ausgewiesenen und erklärten Erben des Anton Zappe die nach demselben hinterlassene aus dem Wohnhause von 7 Zimmern, Schupfen, Stallungen, Kellern dann einem ummauerten Obst- und Gemüsegarten von $1\frac{1}{2}$ Joch, einem gemauerten und wohlbedachten Wasserbrunnen bestehende zum Theile vom Mauerwerke aufgeführte Realität unter der Kons. Zhl 120 in Dukla in zwei Terminen u. z. am 12 Dezember 1853 und am 11 Jänner 1854 in vormittägigen Amtsstunden in der Gerichtskanzelei zu Dukla durch öffentliche Versteigerung wird veräussert werden, und dass für die unbekannten Tabulargläubiger wie auch für jene, welche später ihre Forderungen zur Intabulirung überreicht haben Herr Otto v. Chłędowski Grundbesitzer aus Wietrzno zum Vertretter bestellt worden ist.

Die Lizitazionsbedingnisse, der Schätzungsakt und der Tabularauszug können jederzeit in der Gerichtskanzelei zu Dukla eingesehen werden.

Dukla am 7ten November 1853. **(1199-1-3)**

N. 489 **Edikt** **(1192)**

Der Militärpflichtige Simon Banaś aus Tahan hat unter Strenge des h. Gesetzes binnen 6 Wochen vor der Ortsobrigkeit zu erscheinen. — Dominium Droginia 12ten November 1853. **(3)**

Inseraty.

N. 321. **RADA OGÓLNA** (1210)

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

Gdy z widowiska w teatrze tutejszym przez professora Hermann na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających w dniu 5 b. m. i r. przedstawionego, po odtrąceniu kosztów w ilości złp. 221 gr. 19 — kwota złp. 651 gr. 11 jako czysty dochód do kassy Towarzystwa Dobroczynności wpłynęła i ta na pomnożenie stałego funduszu ubogich, przeznaczoną została, — Rada Ogólna przeto w wykonaniu uchwały swéj w dniu dzisiejszym zapadłéj, o tém Publiczność zawiadamia. — Kraków d. 13 listopada 1853.

Prezes *K. Hoszowski.* — Z. S., *St. Rybka.*

DONIESIENIE TEATRALNE.

Podpisany ma zaszczyt niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność stołecznego miasta Krakowa, iż w dniu 25 b. m. i r. przybył do tegoż w celu objęcia dyrekcyi niemieckiego i polskiego Teatru, sobie przez Wysoki c. k. Rząd powierzonéj.

Otwarcie teatru rozpocznie się z dniem 3go grudnia r. b.

występem gościnnym baletu

z c. k. uprzyw. Teatru Josephstadt w Wiedniu z 38 tancerek złożonego, tudzież dramatem i komedyą niemiecką. Po ukończeniu gościnnych widowisk baletu, nastąpi niemiecka opera.

Podpisany ma nadzieję, że po świętach Bożego Narodzenia rozpocznie i polskie reprezentacye, bo do tego czasu będzie mógł pozyskać dla polskiego Teatru brakujących jeszcze artystów.

Podpisany ufny w przychylne wsparcie trudnego swego przedsiębiorstwa — ośmiela się niniejszém prosić o łaskawe pobłażanie Szanownéj Publiczności, zwłaszcza, że miał zbyt krótki termin do zaangażowania potrzebnych artystów dla niemieckiego i polskiego teatru. Wszystkie jednak siły poświęci, aby Szanowną Publiczność zadowolnił, i zaskarbił sobie Jéj nieocenioną łaskę — przyczém poleca siebie i swe Towarzystwo względom mieszkańców tutejszéj stolicy.

Abonament do loż i krzeseł będzie miał zaszczyt wkrótce ogłosić, o którym bliższe szczegóły późniéj do wiadomości podanemi będą. — Kraków d. 29 listopada 1853.

G. W. Megerle,

(1221) Dyrektor c. k. Teatru w Krakowie.

TRAKTYERNIA pod TRĄBKĄ

przy ulicy Grodzkiéj

wydaje obiady

po cenie następującéj:

1) Rosół, zupa albo barszcz, 2) sztuka mięsa, 3) pieczeń, 4) jarzyna — miesięcznie złr. 8, z legominą złr. 10 kr. 30 mk., a do tego potrawa albo paszteciki i kompot lub sałata, złr. 15. Kto się stołuje w lokalu traktyerni, może mieć na wybór pieczyste, zupę i przystawkę do sztuki mięsa.

Oraz od dnia 1go grudnia r. b. podpisany urządził kuchnią na sposób warszawski, w któréj każdego dnia od godziny $9\frac{1}{2}$ z rana będzie **polędwica** lub **pieczeń z rożna okrawana;** słowem wszystko dla dogodności Szanownych Gości urządzone, po umiarkowanéj cenie.

(1206-3) ***Leon Kulczyński.***

Przegląd Polityczny.

Koresp. Austryacka umieszcza następującą depeszę telegraficzną z Czerniowiec 26 b. m. Trzeci korpus armii rosyjskiéj pod wodzą jenerała Osten-Sackena dąży w pośpiesznym pochodzie do Księstw. W Besarabii poczyniono przygotowania na przyjęcie tego korpusu.

Z Księstw Naddunajskich niemasz żadnych nowych wiadomości. Stosunki mieszkańców Wołoszczyzny z Dunajem zupełnie przerwane, bo zabronione wszelkie komunikacye poza linią bojową, a tylko otwarte drogi ku karpatom, dlatego nic nie dochodzi z poza Bukaresztu, zwłaszcza, że stan wojenny trzymany jest z całą surowością, któréj skutków doznało już parę osób. Dlatego w Bukareszcie niewiedziano wcale, czy oprócz Małéj Wołoszczyzny stoją gdziekolwiek Turcy na lewym brzeżu Dunaju. *Satellit* utrzymuje, że ks. Stirbej wbrew woli głównodowodzącego armią w Księstwach opuścił Wołoszczyznę. Daléj tenże sam dziennik mniema, że Rosya rozpocznie niezadługo kroki zaczepne; wszakże i ten dziennik zapełniony jest samemi pogłoskami zupełnie z sobą sprzecznemi, bo jedne mówią o zawieszeniu broni, inne o nowych przeprawach Turków przez Dunaj. Wreszcie drogi zasypane śniegami utrudniają i tak skąpe wiadomości, a listy prywatne niegdyś tak pełne najrozmaitszych sprawozdań, dziś oczyszczone zupełnie z polityki.

Wiadomość podana przez *N. Münch. Ztg.* o zniszczeniu trzech okrętów tureckich doniesionem przez kapitana statku greckiego, nie potwierdza się.

Z Aleksandryi wysyłają znowu 10,000 żołnierza posiłkowego. Stefan bej (renegat) minister egipski otrzymał dymisyę z powodu zakazu wywozu zboża.

Depesza telegraficzna z Berlina 28go przynosi nam treść mowy, ministra prezydenta p. Manteufla przy otwarciu Izb w Berlinie. „Pierwsza część mowy dotycze spraw wewnętrznych. Mówiąc o kwestyi drożyzny, zapewnia utrzymanie wolności przemysłowego ruchu. Przeszedłszy następnie do ogólnéj polityki, minister prezydent zakończył w te słowa: Obrady Izb rozpoczynają się w chwili rodzącéj się obawy, aby utrzymywany dotąd europejski pokój, niezostał w skutku zawikłań na Wschodzie zakłóconym. Rząd niechce i niemoże ukrywać, że te obawy opierają się na faktach, mimo tego jednak z ufnością w przyszłość spogląda. Prusy, oparte na własnéj sile i w zupełném jéj uczuciu, będą i nadal jak dotąd, czynnych dokładać starań, aby sprawę pokoju i umiarkowania w téj ważnéj kwestyi niepodległą i bezstronną radą swoją popierać. Jakikolwiek wszakże obrot wezmą rzeczy, opatrzność postawiła króla na czele walecznego i miłością ojczyzny ożywionego ludu, i rząd jego będzie umiał, cokolwiek mu przedsięwziąść przyjdzie, brać prawdziwy interes kraju, nieodłączny od interesu korony, za jedyną postępowania swojego wskazówkę."

Poczta berlińska i zachodnia nie doszła nas dzisiaj.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w miarze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu cyli z.	Kierunek wiatru i natężenie.		Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana temp. w ciągu dnia. od	do
28	2	27''' 8''' 395	— 2° 5	1'''. 45	wschodni	słaby	pochmurno	popołud. śnieg drob.	— 1°6	4°3
	10	" 9 355	— 2° 6	1 41	"	"	"	w nocy nieco śniegu		
28	6	" 10 105	— 2° 9	1 33	pnwschodni	"	"			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Antoni Chapliński, zarządzca drukarni.